

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. na pocztach 6000 mk., z odnosz. do domu 6036 mk., do Polski miesięcz. 12 000 mk. lub 15 000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 400 marek za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 1500 marek. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na sobotę 28 lipca 1923 r.

Nr. 165.

Lud nasz żąda nauki języka polskiego w szkołach.

Das Allensteiner Polenblatt hat Recht!

Z pod Pasyma, dnia 26. 7. 23.

Szanowna Redakcjo!

Daleko żeśmy już zaszli, jeżeli nawet „Volksblatt“ centrowy przyznał, że „Gazeta Olsztyńska“ ma „Recht“, jeżeli powiada, że w Polsce są liczne szkoły niemieckie i że „Gazeta Olsztyńska“ ma „Recht“, jeżeli powiada, że w Niemczech nie ma żadnych szkół polskich.

Cóż więcej potrzeba? Czy potrzeba jeszcze wyjazdów posłów niemieckich do Polski? Przecież Niemcy nie są tacy naiwni, aby nie wiedzieli co się w Polsce dzieje.

Nam wystarczy najzupełniej twierdzenie „Volksblattu“, że w Polsce są liczne szkoły niemieckie, a w Niemczech nie ma żadnych szkół polskich.

Także „Germania“ centrowa stwierdza, że nas się tutaj pod względem szkolnym traktuje niesprawiedliwie.

Polscy posłowie więc w Berlinie uczynili to, co uczynić powinni. Z trybuny sejmowej padły głosy oskarżające, system szkolny w Niemczech stosowany do mniejszości polskiej został potępiony przez rząd, przez posłów oklaskujących mowę prezesa ministrów p. Brauna, gdy tenże mówił o hańbie kulturalnej i rabunku mowy ojczystej i przez prasę niemiecką.

Mamy więc zupełną satysfakcję, a rządowi pruskiemu nie pozostaje nic innego, jak usunąć jak najprędzej cesarski system szkolny kompromitujący w wysokim stopniu naszą młodą republikę.

Ze nasz Kuba jest zdolnym dyplomata, tego nikt pewnie nie zaprzeczy. On podał w swoim gadaniu różne rady i wskazówki, które wykonać należy, a dojdziemy do ostatecznego celu.

Pan Baczewski powiedział w sejmie pruskim także śmiało słowo, wskazał na broń, którą użyć możemy, gdy praw naszych w szkołach nie otrzymamy.

Jeżeli bowiem mamy „Recht“, to o ten „Recht“ walczyć musimy i musimy ten „Recht“ otrzymać w praktyce nie tylko w teorii.

Proszę więc Szan. Redakcję i panów posłów ażeby się sprawą dzieci naszych zajęli z całą energią. Kpić ze siebie dłużej nie pozwolimy.

List z Fromborka.

Szanowna Redakcjo!

Zainteresował mnie artykuł „Obserwatora“ w nr. 156 „Gazety Olsztyńskiej“, gdzie to „Germania“ występuje przeciwko wynaradawianiu dzieci niemieckich w Rumunii i nazywa wynaradawianie podcinaniem nerwów życiowych rzymskiego katolicyzmu.

Słusznie „Obserwator“ wskazał na obłudę centrową, która znajduje ostre słowa potępiające system wynaradawiania w innych krajach, a u siebie w własnym kraju system ten nie tylko toleruje, ale nawet popiera i propaguje.

Gdy im zaś „Gazeta Olsztyńska“ tę obłudę wykaże, to prasa centrowa milczy i k zaklęta. Pytałem się niedawno posła p. Baczewskiego, co też centrowcy powiedzieli w sejmie na jego słuszne skargi. Odpowiedział mi pan poseł, że milczeli.

Czytałem również artykuł „Głosy ludu warmijskiego“ w nr. 159 naszego pisma. Proszę Was, Czcigodne Duchowieństwo, abyście ten artykuł przedłożyli Najprzew. Ks. Biskupowi w Fromborku.

Czas największy, ażeby duchowieństwo nasze zerwało wszelką łączność z pogańskim „Heimatdienstem“ który kościołów naszych do germanizacji nadużył pragnie. Czas największy, ażeby Władza nasza duchowna poparła energicznie nasze żądania zmierzające do usunięcia systemu, który podcina nerwy życiowe rzymskiego katolicyzmu. Czas największy, ażeby Władza Duchowna wydała surowy nakaz, aby dzieciom mówiącym w domu po polsku, udzielano nauki religijnej jedynie tylko w ojczystym języku.

Wy zaś Czytelnicy podnieście głosy wasze, żądajcie nauki w ojczystym języku w szkołach, gdyż broniąc nauki języka ojczystego bronicie także interesów Kościoła rzymsko-katolickiego na świętej Warmii.

Germanizacja to protestantyzacja, to podcinanie nerwów życiowych Kościoła rzymsko-katolickiego.

Na wały Czytelnicy! Do walki w obronie Kościoła i mowy naszej ojczystej.

(Dalsze artykuły na ten temat chętnie przyjmujemy. Red.)

S. S. S. R.

Związek Socjalistycznych Republiki Sowieckich (Sojuz Socialistycznych Sowieckich Republik) tak brzmi obecnie, według nowej konstytucji sowieckich nazwa państwa komunistycznego, istniejącego na obszarach dawnego państwa Carów. Nawet nazwa Rosji znikła w tym tytule, gdyż Sowiecka Republika Rosyjska jest tylko jedną z części składowych zreorganizowanego Związku państw sowieckich.

Związek ten na gruncie stosunków międzynarodowych ma występować jako niepodzielna całość państwowa. Wszelkie spory pomiędzy republikami związkowymi rozstrzyga naczelny organ Związku, ogólnozwiązkowy Zjazd Sowieców, wybierany przez gubernjalne Zjazdy Sowieców.

W okresie pomiędzy sesjami Zjazdu naczelnym organem władzy jest Centralny Komitet Wykonawczy, składający się z Rady Związkowej, wybieranej przez Zjazd Sowieców, proporcjonalnie do ludności każdej republiki i Rady Narodowościowej, złożonej z przedstawicieli związkowych i autonomicznych republik socjalistycznych po 5-ciu z ramienia każdej republiki i po jednym ze strony każdego obwodu autonomicznego. Obie rady są instytucjami równoprawnionymi i wszelkie projekty ustaw nabierają mocy prawa dopiero po uchwaleniu ich przez obie rady, które na posiedzeniu wspólnym wybierają Radę Komisarzy Ludowych i prezydium Cika. Naczelnym organem Związku przysługuje prawo unieważnienia wszelkich uchwał Rad Zjazdów i Cików republik związkowych gwałcących Konstytucję.

Z pośród tych 10 ciu Komisaryatów ludowych (ministerstw Związku), pięć, a mianowicie: wojny, marynarki, komunikacji, handlu zagranicznego oraz poczt i telegrafów są ogólnopństwowe i pełnomocnicy tych Komisaryatów należą do Rady Komisarzy Ludowych w poszczególnej republiki z prawem głosu bądź rozstrzygającego, bądź też doradczego. Pięć innych Komisaryatów Ludowych: gospodarstwa narodowego, aprowizacji, pracy i finansów i R. K. L., są Komisaryatami zjednoczonymi i zarządzają w republikach związkowych odpowiednimi sprawami za pośrednictwem komisaryatów tych republik. Dla ochrony „zdobyczy rewolucji“ powołany jest organ wspólny dla wszystkich republik G. P. U. (Gosudarstwennoje Politiceskoje Uprawienie) — tj. dawna CzeKa oraz Naczelny Trybunał Związku.

Czerwona armia posiada jedyne dowództwo i kierownictwo. Ustanowione są również wspólny system monetarny i wspólny budżet państwowy, przy czym budżety, poszczególnych republik stanowią część składową ogólnego budżetu S. S. S. R. Republiki Związkowe mają prawo za zgodą Związku wprowadzania nowych podatków.

Flaga państwowa S. S. S. R., jest czerwony sztandar z wyobrażeniem herbu Związku bez wszelkich napisów, herb zaś Związkowy stanowią sierp i młot, wyobrażone na tle kuli ziemskiej z napisem w sześciu językach: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się“.

Związkowa Republika Sowiecka ukonstytuowała się ostatecznie dnia 6. bm. i CİK. Związku wydał już odezwę do „ludów światas“, oświadczając, że wszelki ucisk narodowościowy w tym państwie sowieckim będzie wykluczony, że poszczególne republiki mają prawo dowolnego wystąpienia ze związku, i że wyłączenie z pod kompetencji odrębnych republik szeregu spraw i przekazanie ich organom Związkowym podyktowane jest koniecznością życiową...

Odezwa Cika nie mówi tylko o jednym, że cały ten aparat państwowy, przewidziany przez Konstytucję, jest tylko dekoracją zewnętrzną, obłożony na efekt, że właściwie rządzi Rosją nie Sowiety, jako takie i wybrane przez nie Rady Komisarzy Ludowych, lecz istniejące równoległe do organów władzy Sowieckiej organy Rosyjskiej Partii Komunistycznej której Komitet Wykonawczy (WİK) jest właściwym

rządem rosyjskim, rozstrzygującym i o składzie, i o czynach wszelkich instytucji sowieckich.

W takich warunkach bez względu na treść i formę konstytucji Rosja będzie i nadal rządzona centralistycznie i nie interes ludów Rosji, ale potrzeby i cele III ej Międzynarodówki będą rozstrzygać o kierunku polityki wewnętrznej i zewnętrznej S. S. S. R.

Przemalowano tylko szyld, a wszystko pozostało po dawnemu. Dawna CzeKa nie przestała być sobą a chwilą przemianowania na G. P. U. tak też i R. S. F. S. R. — pod nową firmą S. S. S. R. będzie i nadal domeną partii komunistycznej.

„Katolik.“

Przegląd polityczny.

Niemcy.

Za kulisami ucieczki Ehrhardta.

Rząd saski ogłasza komunikat, w którym odpięra zarzuty czynione mu, względnie jego organom wykonawczym, z powodu ucieczki Ehrhardta i dowodzi, że całą winę w tym wypadku ponoszą nie urzędnicy więzienni, ani nawet sędzia śledczy przy sądzie Rzeszy, lecz sam prezydent trybunału dla ochrony republiki, dr. Schmidt. Po ukończeniu śledztwa wstępnej sprawa Ehrhardta została oddana w ręce prezydenta Schmidta, który natychmiast zniósł cały szereg zarządzeń przezorności zastosowanych dotychczas przez sędziego śledczego i prokuratora wobec Ehrhardta. Prezydent Schmidt pozwalał Ehrhardtowi przyjmować wizyty i rozmawiać godzinami z krewnymi i znajomymi bez wszelkiego dozoru. List pisany do więzienia do Ehrhardta, w którym doniesiono mu kilka tygodni temu o „szczęśliwym dla niego zdarzeniu w początku lipca“ został przedłożony trybunałowi, lecz prezydent Schmidt nie uważał za stosowne wyciągnąć z niego odpowiednich konsekwencji. Sam Ehrhard kilkakrotnie wyrażał swe zdziwienie z powodu przywilejów przyznanych mu przez prezydenta trybunału. Gdy kuzyn Ehrhardta, który jako kupiec w Hamburgu rozporządza wielkimi środkami i niejednokrotnie chlubił się swymi dobrymi stosunkami do kanclerza Cuno i ministra sprawiedliwości Heinzege, odwiedził uwielbionego, prezydent Schmidt wyraźnie zakazał personelowi więziennemu przysłuchiwania się rozmowie. Kontrola paczek i przedmiotów przesyłanych Ehrhardtowi do więzienia ustala zupełnie z chwilą, gdy prezydent Schmidt ujął sprawę w swoje ręce. Personel więzienny nie miał żadnej możliwości zastosowania jakichkolwiek środków przeciwko Ehrhardtowi, ponieważ zależał on w zupełności od prezydenta Schmidta i zarządzeniem jego musiał być posuszny. Ponieważ prezydent Schmidt podlega tylko ministrowi sprawiedliwości Rzeszy, rząd saski nie może ponieść żadnej odpowiedzialności w wypadku ucieczki Ehrhardta.

Generał Hoffmann o działalności Ludendorffa.

Berlin. (AW.) Generał Hoffmann, dowódca wojsk niemieckich na froncie wschodnim podczas wojny światowej, w pamiętnikach swych opublikowanych obecnie równocześnie w „Manchester Guardian“ i „New York World“ zwraca się przeciwko Ludendorffowi, któremu zarzuca, że nie wykorzystał odpowiedniej chwili po ofensywie pod Amiens dla zawarcia pokoju i wyczerpał ostatecznie rezerwy niemieckie do końca roku 1918 w bezskutecznych ofensywach. Postulaty socjalnej demokracji na Śląsku w związku z rozruchami w Wrocławiu.

Berlin, 24. 7. (AW.) Związek socjal-demokracji na Śląsku Dolnym, na zjeździe odbytym w niedzielę we Wrocławiu, przyjął rezolucję, w której stwierdza, że powodem rozruchów jest polityka głodowa rządu i stawia następujące postulaty: 1. wszczęcie natychmiastowych bezpośrednich rokowań z państwami sojuszniczymi dla zlikwidowania awantury w Zagłębiu Ruhry, 2. postawienie wniosku przez rząd o przyjęcie do Ligi Narodów przed sesją jesienną, 3. wydanie natychmiastowych zarządzeń w celu zapisanie hipotek złotych na dobre Rzeszy na całym majątku ziemskim ponad 100 morgów w celu zagwarantowania spłat reparacyjnych i wydanie zarządzeń dla uzyskania odpowiedniego udziału Rzeszy we wszystkich

zakładach przemysłowych, 4. ustalenie plac i podatków w stałej wartości, 5. republikanizacja państwowych organów bezpieczeństwa, 6. daleko idącą reformę osadniczą. Rezolucja żąda od prezydium partii i frakcji parlamentarnej odpowiedniej aktywności przez zaostrożenie opozycji wobec gabinetu dr. Cuno.

Komunizm w Niemczech zwycięża.

Berlin (AW.) W poniedziałkowych wyborach na zjazd związku metalowców w Cassel komuniści odnieśli wielkie zwycięstwo nad socjalistami. Wybrano w Berlinie 53 933 komunistów a 21 715 socjalistów, w Gelsenkirchen 1948 komunistów a 1527 socjalistów, w Essen 4355 komunistów a 2466 socjalistów, w Remscheid 3205 komunistów i 176 socjalistów w Kolonii komuniści zwyciężyli większością głosów.

Rozruchy w Frankfurcie nad Menem.

Frankfurt nad Menem. (PAT.) Partja socjalistyczna, komuniści i związki zawodowe zwołali na poniedziałek po południu wiec demonstracyjny przeciwko faszyzmowi i lichwie. Wszystkie sklepy były zamknięte. Robotnicy fabryk udali się na Römerberg, gdzie wygłoszone odpowiednie przemówienia. W wiecu brało udział przeszło 100 000 osób. Po wiecu do większych rozruchów nie przyszło, zdemolowano tylko mieszkanie prokuratora sądu dr. Hassego i samego dr. Hassego poturbowano tak okrutnie, iż wkrótce potem zmarł.

Frankfurt n. M. 25. 7. W sprawie zamordowanego prokuratora sądu dr. Hassego aresztowano dotychczas 17 osób. Przy wielu rzeczach w mieszkaniu zamordowanego znaleziono odciski palców i rąk. Również poturbowany został ciężko ojciec zamordowanego, któremu polamano zębra.

Echa zaburzeń we Wrocławiu.

Wrocław. »Breslauer Neueste Nachrichten« donoszą, że w nacelnym prezydium na zebraniu pracodawców stwierdzono, że przez niepokoje powstały szkody kupcom w wysokości 700 miliardów marek.

Dalej stwierdzono urzędowo, że w piątek i w nocy na sobotę 109 sklepów spłądowano. Właściciele większej ich części są chrześcijanie, tak że przypuszczenia rozmaitych gazet, jakoby chodziło o wybrki przeciwko żydom upadają. U prezesa rejencji odbyły się narady celem ukończenia strejku metalowców. U pracobiorców i pracodawców panuje chęć do zgody.

W obawie przed rozruchami w niedzielę 29 bm.

Berlin. W pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych odbywają się narady nad środkami bezpieczeństwa, które należy zastosować przeciwko projektowanemu na przyszłą niedzielę demonstracjom komunistycznym. Według wiadomości jednej z korespondencji berlińskich, minister spraw wewnętrznych ma zamiar zakazać obchodzenie dnia antyfaszystycznego w Poczdamie, ponieważ istnieje obawa, że gdzie tam do krwawych starć.

Narady nad pożyczką złota.

Berlin. W poniedziałek rozpoczęły się w Ministerjum Skarbu Rzeszy narady między przedstawicielami Ministerjum Finansów i Gospodarki, Banku Rzeszy i wielkich banków w sprawie emisji długoterminowej wewnętrznej pożyczki złotej. Wpłaty na pożyczkę mają nastąpić w markach papierowych. W

jakim kursie pożyczka ma być zaciągnięta dotychczas nie ustalono.

Rosja.

Dlaczego Ameryka nie uznaje Rosji sowieckiej.

Berlin. (AW.) Sekretarz stanu Hughes wyjaśnia w liście do przewodniczącego amerykańskiej federacji robotniczej, Samuela Gompersa, powody, dla których rząd Stanów Zjednoczonych nie jest w stanie uznać obecnej Rosji sowieckiej. Najważniejszym powodem są nieustające starania rządu sowieckiego do obalenia istniejących rządów zagranicznych i fakt, że rząd sowiecki nie dał dowodów zmiany początkowych teorii w kierunku utrzymania stosunków międzynarodowych, gwarancji i obrony wolności osobistej i mienia obywateli obcych państw.

Anglja.

Anglja zmierza do opanowania całego Bałtyku.

Warszawa. (AW.) Senator Koskowski przytacza w »Kurjerze Warszawskim« rewelację »Neue Freie Presse«, według której Anglja dąży do całkowitego opanowania Bałtyku. Dotychczas Anglja opanowała ekonomicznie Rewel, Rygę i Gdańsk. »Neue Freie Presse« przypuszcza, że takie same stanowisko zajmie ona w sprawie Kłajpedy. Senator Koskowski, podając ten głos dziennika wiedeńskiego, wyraża nadzieję, iż Anglja zrozumie, ile w sporze gospodarczym polsko-litewskim w sprawie Kłajpedy takich czynników prawdziwej pacyfikacji wschodniej Europy leży. Senator Koskowski kończy: Kłajpeda tak jak Gdańsk może się stać narzędziem spokojnej polityki i zaprowadzenia ekonomii nad polityką, albo w razie złego rozwiązania odwrotnie.

Po nocie angielskiej.

Paryż. Umowa w sprawie bezwzględnego zachowania milczenia o tekście noty angielskiej naogół została ściśle dotrzymana. Wczoraj popołudniu odbyła się belgijska rada ministrów, na której przystąpiono do przedstudjowania noty angielskiej. Pewne jest, że przedewszystkiem odbędą się rokowania pomiędzy Brukselą a Paryżem, mające na celu wydanie opinii o tekście noty angielskiej.

Już dzisiaj można stwierdzić, że zasadniczo pomiędzy Brukselą a Paryżem istnieje porozumienie.

Nota angielska w Brukseli wywarła dobre wrażenie. Jak się zdaje, jedynym punktem spornym, dzielącym jeszcze Paryż i Brukselę od Londynu, jest sprawa biernego oporu Niemiec w Zagłębiu Ruhry.

W Brukseli i Paryżu istnieje bezwzględny zamiar powrotu do t. zw. »niewidzialnego obsadzenia«, jednakże z drugiej strony Paryż sprzeciwia się stanowczo jakimkolwiek ustępstwom na rzecz Niemiec za cenę zaniechania biernego oporu.

Rządy francuski i belgijski trwają nadal na stanowisku, że Niemcy powinni najprzód skapitulować. Obecnie chodzi tylko o wyszukanie formułek, któreby uzgodniły zapatrywania francuskie i angielskie i sprawiła przytem wrażenie, że Francja nie pominęła życzeń angielskich.

Rząd angielski pragnąłby aby odpowiedź francuska i belgijska nastąpiła jaknajrychlej ponieważ pragnie aby na posiedzeniu parlamentu w dn. 3 go sierpnia przystąpiono do dyskusji w tej sprawie.

Według doniesień z kół politycznych, nie ulega wątpliwości, że pertraktacje pomiędzy Francją a Belgją przyspieszone zostaną tak, że odpowiedź do tego terminu będzie gotowa.

»New York Herald« donosi, że Stany Zjednoczone są gotowe, uregulowanie długów wojennych Francji odłożyć do 15 lat, jeżeli dojdzie do porozumienia między Francją a Anglią w sprawie odszkodowań, któreby odłożyło spłatę Niemiec również ja 15 lat.

Uroczyste podpisanie traktatu pokojowego z Turcją.

Lozanna. (PAT.) Dnia 23 lipca 1923 r. w południe w siedzibie delegacji polskiej nastąpiło podpisanie umów polsko-tureckich. W posiedzeniu wzięli udział ze strony polskiej: przewodniczący delegacji polskiej poseł Jan Modzelewski, naczelnik wydziału ministwa spr. zagr. p. Aleksander Ładoś, dyr. dep. ministwa przemysłu i handlu p. Henryk Tennenbaum, sekretarz poselstwa polskiego w Bernie oraz generalny sekretarz delegacji polskiej pan Adam Rzewuski, i sekretarz delegacji polskiej przy Lidze Narodów p. Arciszewski. Ze strony tureckiej w posiedzeniu wzięli udział: przewodniczący delegacji ministwa spr. zagr. Angory Ismet Pasza, minister zdrowia i opieki społecznej Riza Mour bej, były minister gospodarki narodowej Hassan bej, był. min. przemysłu Mustafa Szeref bej, wicemin. sprawiedliwości Tahir bej, dyr. dep. handlowo konsularnego ministwa spr. zagr. i generalny sekretarz delegacji tureckiej Tefik Kjamil bej. Na posiedzeniu licznie przybyli przedstawiciele prasy międzynarodowej i tureckiej. Na wstępie posiedzenia przewodniczący delegacji polskiej p. Modzelewski zaproponował przewodnictwo Ismetowi Paszy, który je przyjął wyrażając żywe zadowolenie, iż spotkał go zaszczyt przewodniczenia na ostatniemu posiedzeniu rokowań polsko-tureckich. Otwierając posiedzenie Ismet Pasza oświadczył, iż pełnomocnicy tureccy przyjmują przedłożone do podpisania umowy: to jest traktat przyjaźni, konwencję handlową i konwencję o osadnictwie. Po analogicznem oświadczeniu prezesa delegacji polskiej posła Modzelewskiego, delegat polski Modzelewski, p. Ładoś i p. Tennenbaum z jednej strony, oraz Ismet Pasza, min. Riza Mour bej i Hassan bej z drugiej strony położyli swe podpisy pod powyższe trzy umowy. Po dokonaniu przez obu przewodniczących wymiany podpisanych egzemplarzy, zabrał głos p. Modzelewski, podkreślając znaczenie powyższych układów dla stosunków polsko-tureckich, które zacieśniają jeszcze węzły tradycyjnej przyjaźni. Umowy te uważane być winny jako jedna całość. Nie tylko, iż są one wynikiem wspólnej myśli przewodniej, lecz również dlatego, iż obok traktatu przyjaźni, figurują dwie umowy, które pozwolą obu krajom nawiązać ściśle stosunki ekonomiczne będące w chwili obecnej niezbędnym czynnikiem w życiu narodów.

Poseł Modzelewski wyraził żywe zadowolenie z powodu zawarcia umów. Zadowolenie to podzieli również rząd i opinja polska. Mówca podniósł zasługi Ismeta Paszy i jego współpracowników. Obie strony pragnęły jaknajszybciej ukończyć dzieło, które niewątpliwie należeć będzie do najważniejszych momentów wspólnych dzieł obu narodów i dlatego starały się łagodzić nieliczne trudności, które wyłaniały się podczas rokowań z natury rzeczy. Po stwier-

Pożegnali się jak ludzie światowi, przyjaźnie i grzecznie, bez wzmianki o tem, co było, i bez życzeń na przyszłość. Księżna, ściskając dlonie ordynata, rzekła tylko:

— Porzuca pan małe stawki, a rozpoczyna — wielką grę. Wygrasz napewno! Ale co do mnie, chciałabym należeć do tych natur — najszczęśliwszych, na których przejście z tęczy do mgły nie robi żadnego wrażenia.

Ordynat pocałował ją w rękę.

— Niech pani nie zazdrości glinie, że robią z niej lalki.

Od księżnej Krysty Michorowski pojechał wprost do narzeczonej. Stefcia wiedziała o tych odwiedzinach, gdyż Waldemar uświadomił ją o dawnych stosunkach kawalerskich. Dla księżnej Turyńskiej miała sympatię i pewne zblizucie.

Gdy rozeszła się wieść po salonach, że księżna wyjechała do Hiszpanji, towarzystwa, żądne wrażeń, darować jej nie mogły tej niesłychanej uległości.

Księżna zrobiła przykre wrażenie głównie paniom, zamykając drzwi do oczekiwanego przybytku plotek.

XXX.

Pewnego wieczora przed gmach opery zajęła pomiędzy innymi kareta ordynata. Wysiadła księżna Podhorecka, pan Maciej, Stefcia i panna Rita. Ordynat z Trestką przyjechali najpierw. Stefcia otulona w białym płaszczu, ledwo była widoczna z obsłony gazowe-go kapturka.

Gdy weszli do własnej loży ordynata, w sali panował mrok. Za chwilę miano podnieść zasłonę. Stefcia siedziała w środku, pomiędzy księżną i panną Ritą, za niemi pan Maciej, ordynat i Trestka. Orkiestra kończyła grać uwerturę.

W przyćmionej sali ciszę mąciły szmery sukien kobiecych i szepty rozmów.

Zasłona podniosła się. Grano polską operę »Hrabina«.

Stefci serce biło mocno, trochę niespokojnie. W półmroku ujrzała naprzeciw Barską z ojcem i z jej damą do towarzystwa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

TREDOWAJA

Powieść — Tom II.

(Ciąg dalszy).

Wszyscy mężczyźni, którzy znali Stefcię poprzednio, mieli teraz dla niej żywy podziw z powodu, że stała narzeczoną ordynata. Uważano ją za fetyszkę, gdyż wybredny gust Waldemara znanym był powszechnie.

W szeregach męskich, podziwiających Stefcię, nie znalazł się tylko Barski. Razem z córką odsunięty od bliższej rodziny ordynata, jedynie księżnej składał czasem konieczne wizyty, bardzo ceremonjalne.

Hrabianka Melanja, spotykając ordynata, okazywała mu majestatyczny chłód. Starających się miała mnóstwo, ale jeszcze nie mogła się zdecydować. Po wielkich nadziejach na ordynata, nie łatwo jej było wybrać kogoś stosownego. Największe widoki posiadał książę Zaniecki, chociaż miał ogromne długi, lecz okraszone tytułem. Mówiono powszechnie, że hrabianka czeka na jakąś nieprzewidzianą partję, że chciałaby zjednać nanowo księcia Lignickiego. Tymczasem zaręczyła się z Zanieckim, ale nie lubiła, gdy o tem głośno mówiono.

Hrabianka wychodząc raz od Hersego, ujrzała młodą księżną Podhorecką i Stefcię, wysiadające z karety ordynata. Księżnej ukloniła się. Stefci, udala, że nie widzi. Jednak dobrze spostrzegła jej postać w eleganckim wiosennym kostjumie z granatowego sukna z szenszylami i w malutkim toczku, zgrabnie zdobitym jej sobelowe włosy.

Gdy szwajcar z ukłonem otwierał drzwi, hrabianka stojąc na chodniku, zaśmiała się ironicznie, przykrym zdławionym śmiechem. Księżna i Stefcia, już w drzwiach odwróciły głowy. Wyzywając postawa hrabianki, jej oczy, pełne złości, brzydkie skrzywienie,

dzieniu, iż dokonane we Lozannie dzieło przyczyni się do ogólnego postępu, poseł Modzelewski zakończył swe przemówienie podziękowaniem dla władz szwajcarskich za tradycyjną gościnność.

Po przemówieniu prezesa delegacji polskiej zabrał głos prezes delegacji tureckiej Ismet Pasza i oświadczył, iż podpisanie umów polsko-tureckich przyjęte będzie prawdziwą radością przez rząd i naród turecki, gdyż oznacza to zacieśnienie przyjaznych stosunków z Polską. Zawarcie tych umów zapoczątkuje dla obu krajów ożywionych tymczasem dążeniem do pokoju zadzierżgnięcie szeregu nowych najszczerzych węzów i pozwoli im nawiązać ożywione stosunki ekonomiczne oraz stanowić będzie epokową chwilę ich wspólnej historii. Ismet Pasza ze swej strony podkreślił znaczenie zasług p. Modzelewskiego i nieustrudzoną działalność jego współpracowników i zakończył przemówieniem podziękowaniem władzom szwajcarskim. Po zamknięciu posiedzenia delegacja polska podejmowała delegację turecką w swych salach.

KRONIKA.

Olsztyn, 27 lipca 1923.

Kalendarz na sobotę: Innocentego. Wschód słońca o godz. 4.25; zachód o g. 7.51.

Kalendarz na niedzielę: Marty. Wschód słońca o godz. 4.26; zachód o g. 7.50.

Ciekawa przygoda. W „Maz. Przyjacielu Ludu” czytamy: Pewien pan jechał ze swoją żoną pociągiem w przedziale 2. klasy na jednej z mazurskich kolei, rozmawiając między sobą po polsku. W tym przedziale siedziało właśnie pełno Niemców. Ci słysząc, że ów pan ze swoją żoną po polsku rozmawia, zaczęli hałasować, wyzywać i się nawet temu państwu wygrażali.

Ów pan widząc, że to nie żarty, znajdował się wobec tego w przykrem położeniu. Że ale pozostał zimną krew i przytomność umysłu, wpadł na skuteczny pomysł, który go przed dalszymi napaściami niefortunnych hałasników wybawił. Otóż chwycił za hamulec od wypadku (Notbremse) i już ją ściga. Pociąg natychmiast ustaje. — Przychodzi co prędzej konduktor, ażeby przyczynę ustania pociągu zbadać. Rzeczony pan pokazuje mu swoją legitymację, a na widok tejże, ustal konduktor przed nim „stramm”. Ów pan tłumaczy mu, że go napastowali owci, gdy rozmawiał ze swoją żoną po polsku i tego chwycił się musiał.

Konduktor zaś, nie namyślwszy się długo, zawezwał napastniczych Niemców, ażeby ci się wynieśli do innego przedziału, jeżeli się tak po grubiańsku zachowują. A więc nie pozostało im nic, jeno musieli iść do innego przedziału a ów pan mógł wtenczas dalej po polsku rozmawiać.

Trzeba jeszcze dodać, iż Niemcy byli bardzo zdziwieni tymwłec, że konduktor posiadał taki respekt przed owym panem. Słychać było można z tego powodu różne uwagi, jak — czyż to podobna, że niemiecki urzędnik może mieć taki respekt — twierdząc, że to był Francuz. Tymczasem nie był to Francuz, ale człowiek tutejszy.

Jest to ciekawym ale prawdziwym faktem.

Dla nas może to być przykładem, gdyż swojej polskiej gadki używać wszędzie można.

Zuamieniem zaś jest, że Niemcy chętnie się wyższą kulturą jako „Oberschlicht”, wcale jeszcze tego pojąć nie mogą, że czego im używać wolno, tak też te same prawo i innym posługują. Smutne ale prawdziwe. Wszakże oni tutaj tylko przybyszami są. Mazur.

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** Dotychczasowy prezes rejencji kwidzyńskiej Proske mianowany i przesadzony został jako nadprezydent na Śląsk. W miejsce jego przybędzie prezes rejencyjny Brauweiler z Opola.

Z Mazur.

* **Czymochy.** Zeszłej soboty zastrzelił się nauczyciel Cz. z Lipinka i to dzień po ślubie. Powód czynu tego jest nieznan.

Z dalszych stron.

* **Bochum.** Jak się dowiadujemy, z dnem 1 sierpnia br. zacznie „Wiarus Polski” wychodzący od wielu lat w Bochum w Westfalji, ukazywać się w Poznaniu. Pismo w pierwszym rzędzie służyć ma sprawie narodowej.

Z Polski.

* **Gniezno.** Policja poznańska aresztowała niejakięgoś Pawłowskiego u którego znalezione kawałki złamanego kielicha złotego. Wryte ozdoby były młotkiem splaszczone. P. dał tylko wymijające wyjaśnienia. Przypuszcza się że jest on jednym z świętokradców.

* **Z Polski.** (Ciągnięcie milionówki.) W sobotnim ciągnięciu milionówki wylosowano nr. 1 738 005 sprzedany w Banku Kupieckim w Łodzi.

— (Spadek amerykański.) Ministerjum spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że w Chicago zmarł w grudniu 1821 roku Paweł Zaleski, właściciel zakładu reparacji samochodów i motocykli, pozostawiając w spadku około 900 dolarów. Zmarły liczył podobno lat 28; żona spadkodawcy, według niesprawdzonych wiadomości, zmarła wraz z dwojgiem dzieci na dwa lata przed mężem, wskutek zacczadze-

nia gazem. Ponieważ konsulatu jeneralnemu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago nie udało się odszukać spadkobierców, ani też ustalić miejscowości, z której pochodził spadkodawca, wzywa się niniejszem uprawnionych spadkobierców do zgłoszenia swych praw pod adresem: Ministerjum spraw zagranicznych, departament konsularny wydział K. II. Warszawa, ul. Fredry nr. 1. przytem zaznacza, że w należycie ostemplowanych podaniach, do których załączyć należy wyciąg z matrykuly rodziny zmarłego, powołać się należy na Nr. K. II. a 19372/23.

Rozmaitości.

Jak strzegą skarbow publicznych w Danji.

Wobec świętokradztwa w Gnieźnie warto wiedzieć, jak Danja strzeże swoich nieocenionych skarbow. I tak w skarbcu koronnym w Kopenhadze znajdują się m. i. korona z pereł i brylantów, dżadem, czaprak królewski gęsto obsiany niebywałej wielkości perłami, szafirami i rubinami. Cztery te wyżej wymienione przedmioty znajdują się w wysokiej, o kształcie piramidy, gablotce szklanej, stojącej za stalową balustradą, mało co większą od podstawy gablotki. Ale w sali tej, prócz woźnych dyżurnych, chodzących stale, za zwiedzającymi zamek, zakwaterowany jest osobny woźny „umieszczony” za specjalnem ogrodzeniem, znajdującym się przed jednym z kominków w sali, o której mowa. I biada śmiałkowi, któryby się poważał wyciągnąć świętokradzką rękę po bezcenne skarby korony duńskiej. Ów specjalny woźny, ani na chwilę nie spuszczaający oka z osób zwiedzających tę salę rozporządza tuż pod ręką całą masą kontaktów, za pomocą których — w razie najmniejszego niebezpieczeństwa, grożącego skarbow — nietylko uruchomi wszystkie alarmujące dzwonki w całym zamku, ale na specjalnie elektrycznej windzie znajdującej się u podstawy gablotki, opuści pod ziemię całą gablotkę wraz z wszystkim, co ta ostatnia w sobie mieści. W podziemiach zamku skarbow tym nic już nie grozi, sprawca zaś ewentualnego zamachu żadną miarą nie ujdzie rąk sprawiedliwości tymbardziej, że na dziedzińcu zamku przechadzają się czujne na każdy alarm, straż wojskowa.

Od czasu istnienia tych urządzeń, chroniących skarby duńskie „winda” jeździła już kilka razy, ale zawsze dla alarmów próbnych.

Nowy szlachetny kamień.

W „Frankfurter Zeitung” profesor Grober pisze o prawie nieznanym dotychczas kamieniu, który od kryto przypadkowo w Indiach blisko dawnych kopalni szafirów. W głębokości 1—1 i pół metra znalezione w piasku kawałki popielatego niebieskiego kamienia. Kawałki te o chrupawatej i niepozornej powierzchni ważyły tylko po kilka karatów. Bliższe badanie mineralogiczne wykazało, że jest to nieznany dotąd niebieski gatunek cyrkonu. Po oszlifowaniu wykazało się, że kamień ten posiada nadzwyczajne zalety. Na większych oszlifowanych płaszczyznach barwa niebieska mieni się po krawędziach zielono i żółto. Największy oszlifowany kamień ma 36 karatów. Kamień ten kupowany i poszukiwany jest przez bogatych amerykańców, w Europie dotychczas mało znany.

Jaja za bilety do teatru.

W węgierskim mieście prowincjonalnem Szolnok miejsce w teatrze kosztuje 70 koron, podczas gdy jajo kosztuje 76 koron. Wobec tego dyrektor teatru zarządził, aby za bilety do teatru płacono w naturze: jajami. To też kasjer tego teatru dźwierży wielki koszt do którego składa się „jajeczna” waluta.

Gąsienice zatrzymały pociąg.

Pisma amerykańskie donoszą pod datą 7 bm. z miasta Albany: Gąsienice zatrzymały onegdaj pociąg osobowy jadący z Albany do Newport, przez godzinę i 20 minut. „Armja gąsienic” zaległa szyny kolejowe na cał grubo, tak, że pociąg nie mógł ruszyć z miejsca. Gąsienice wygnały pewnego farmera z jego domu pod Edyville.

Tańczył 217 godzin.

Ze St. Louis w Ameryce donoszą: Niejaki Brand z Dallas zdobył nowy rekord wytrzymałości w tańcu. Przetęńczył on bez przerwy dziesięć dni, począwszy od 1 czerwca. Ogółem przesakał 217 godzin i zdobył 5000 dolarów nagrody.

Najzdolniejszy gołąb pocztowy.

Przed kilku miesiącami zmarł w Derby w Anglii najzdolniejszy w świecie gołąb pocztowy. Gołąb ten brał udział w 1913 r. w międzynarodowym locie konkursowym Rzym — Derby, odległość 1600 km. Wypuszczony w Rzymie dnia 29 czerwca 1913 r. przybył późnym wieczorem tego samego dnia do swego gołębnika w Derby. Lot ten jest tem znaczniejszy, gdyż odbył się wśród niekorzystnych warunków atmosferycznych, wielka część drogi odbywała się ponad morzem, dalej co najtrudniejsze ponad wysokiem i szerokiem pasmem Alp Szwajcarskich i przez kanal. Przytem należy zaznaczyć, że przy przelatywaniu przez Alpy bardzo duża część wypuszczonych do lotu konkursowego gołębi zginęła.

Nauczyciel bez rąk.

Nauczyciel Lautus z St. Leurent we Francji, otrzymał niedawno krzyż Legji honorowej z palmami. Dzielny ten człowiek stracił obie ręce w roku 1916 wskutek wybuchu granatu. Wyszedłszy ze szpitala, wrócił kaleską do rodzinnej wioski i z półwrotem obłął skromne stanowisko nauczyciela wiejskiej szkółki, które jeszcze przed laty piastował jego ojciec. Protezy zastąpiły amputowane ręce. Z ich pomocą może pisać

na tablicy, poprawiać ćwiczenia, słowem spełniać należycie swoje obowiązki. Jego rezygnacja, cierpliwość i silna wola są pięknym przykładem dla uczniów.

Przeciwno zdobywaniu za pieniądze tytułów orderów i odznaczeń

musiał wystąpić energicznie rząd angielski, tak bardzo rozpowszechnia się w Anglii handel tem i pośrednictwo w nim. Ostatnio Izbie został przedłożony projekt ustawy, mocą której obywatel któremu udowodnią handel, lub pośrednictwo w handlu tytułami, orderami, lub odznaczeniami będzie karany więzieniem aż do dwóch lat. Frymarka ta rozpowszechniona bardzo w Anglii skompromitowała silnie rząd Lloyd George'a i przyczyniła się znacznie do obalenia go.

Rozwój masonerji na świecie.

Pisma masońskie donoszą, że na całym świecie zwiększa się liczba członków łóż masońskich. I tak np. w Stanach Zjednoczonych istnieje 15000 łóż i przeszło 2 miliony członków. Wielka łóża w Nowym Jorku obejmuje 900 łóż i 200 000 braci. W Anglii istnieje 5000 łóż i 350 000 braci. Kanada liczy 1000 łóż i 120 000 członków. W Europie najwięcej masońców liczą Włochy i Francja.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską”!

Przemysł i handel.

Dolar 26. lipca 758 100 mk.

Ceny ziemiołódów.

(Berlińska giełda płodów rolnych).

Berlin, 26 lipca. Godzina 1-sza w południe. Notowania słomy i siano. Ceny hurtowne za 50 klg. loco stacja: słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana drutem 80—83000, słoma owsiana prasowana i wiązana drutem 68—72000, słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana szpagatem 75—76000, słoma żytnia długa, wiązana 78—83000, luźna i wiązana słoma pocięta 68—69000, sieczka 98—102000, siano 45—50000, siano dobre 50—55000.

Urzędowe notowania produktów (za 50 klg.). Pszenica 1300—1500000, żyto 900—990000, jęczmień ozimy 940—990000, jary 900—1000000, owies 900—980000, kukurydza loco Berlin ca — 675000. Za 100 klg.: mąka pszenna 3700—4000000, mąka żytnia 2800—3000000. Za 50 klg.: ospa pszenna 560 600000, ospa żytnia 560—600000, rzepak — 1500000, siemię lniane — — —, groch Wiktorja 1600—1900000, groch spoż. — — — 1300000, groch pastewny 850—900000, peluska — 950000, bób polny — — —, wyka 800—900000, łubin niebieski 550—600000, łubin żółty 625—675000, seradela — — —, makuch rzepakowy 760 725000, makuch lniany — — —, wyłoki suche 420—450000, wyłoki cukrowe 520—560000, melasa torfowa 380—400000, płatki ziemniaczane 700—740000.

Berliński targ na bydło.

Berlin, 25. VII. Spędzono 1034 sztuk bydła wtem 219 buhał, 215 wołów, 600 krów i jałówek 1365, cieląt, 2135 owiec, 2953 świń, 16 kóz oraz — świń z zagranicy. Ceny za funt żywej wagi:

Woly A 33—35000, B 30—32000, C 26—28000, D 22—25000, buhaje A 33—35000, B 31 do 32000, C 27—30000, krowy i jałwki A 32—35000, B 32—35000, C 28—30000, D 24—26000, żarłoki 25—30000, cielęta A — — —, B 48—50000, C 42—45000, D 35000—38000, E 30—32000, owce A 34—37000, B 25—30000, C 17—21000, owce wypasione na pastwisku A — — —, B — — —, świny A — — —, B — 41000 —, C — 41000 —, D — 38000 —, E — 37000 —, F 37000 —, maciory — — —.



W szkole w Nagladach.

Nauczyciel: Powiedz mi chłopcze co to jest głupstwo.

Chłopiec: Największem głupstwem jest, jeżeli Polak zamiast „Gazety Olsztyńskiej” zapisuje sobie jakieś tam wrogie polskości błaty niemieckie.

Ruch towarzystw.

Gryźliny. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 28-go lipca zaraz po nabożeństwie w mieszkaniu p. Kalińskiego. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Olsztyn. Program wycieczki do Gietrzwałdu w niedzielę dnia 29 lipca: wyjazd z gł. dworca rano o g. 7⁴⁸ do Biesalu, stąd spacerem do Gietrzwałdu, śpiew chórowy podczas sumy, wypoczynek, o g. 2 wyjazd do Zródelka, śpiew do Matki Boskiej, wyjazd nad jezioro, wspólna kawa u państwa Baranowskich, wspólna zabawa z Tow. Młodz. w Gietrzwałdzie, powrót do Olsztyna wozem drablastym.

O liczny udział członków i gości, i o przyłączenie się osób starszych prosi Zarząd Tow. Młodzież w Olsztynie

Gietrzwałd. Zebranie Tow. Młodzieży wspólnie z Tow. Młodzieży z Olsztyna w niedzielę 29 bm. o godz. 4-tej nad jeziorem, w razie niepogody o tej samej godzinie u p. Fiutaka. Zarząd.

Mokiny. Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 29 lipca o godz. 4 po południu w domu p. Kiwitka w Mokinach. Uprasza się młodzież naszą z Mokin, Skajbot i okolicy aby na to zebranie stawiła się bardzo licznie, gdyż nasze towarzystwo trzeba do większego życia pobudzić. Członkowie i człon-

kinie niech przyprowadzą swych kolegów i swe koleżanki, niech nie będzie takich, co się lenistwu poddają a na obowiązki narodowe gwizdzą. Zabierzcie też śpiewniki ze sobą. Zarząd.

Kwidzyn. Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na Kwidzyn i okolice odbędzie się w niedzielę 29. lipca zaraz po nabożeństwie w Resursie (Herrenstr. 14). Wszystkich członków oraz gości uprasza się usilnie o przybycie gdyż omawiane będą ważne sprawy. Tej samej niedzieli odbędzie się polskie nabożeństwo z kazaniem i śpiewem. Zwolujący.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Drugi konkurs o nagrodę dla członków Towarzystw Młodzieży.

Komisja Organizacyjna Towarzystw Młodzieży Polskiej na Warmji ogłasza niniejszem drugi konkurs na odczyty z dziedziny historii, literatury, nauki i sztuki, do użytku na zebraniach Towarzystw Młodzieży.

Warunki: a) W konkursie mogą brać udział tylko członkowie Towarzystw Młodzieży, opracowując jeden z podanych tematów; b) Prace, pisane czytelnie (błędy nie wykluczają osiągnięcia nagrody) należy oddać p. esom do 31 sierpnia br., którzy je do 10 września oddać winni Komisji Organizacyjnej Towarzystw Młodzieży; c) Rozciągłość odczytów nie ma więcej wynosić jak 30 minut czytania, ani też mniej niż 20 min. czytania.

Nagrody: Wyznacza się nagrody po 20 do 30 tysięcy marek, które podniesione będą w stosunku do dalszej dewaluacji. Ilość nagród zależną jest od liczby prac nadesłanych.

Sąd konkursowy stanowią członkowie podpisanej komisji.

Komisja Organizacyjna Tow. Młodz. Polskiej na Warmji.

Otworzyłem w Gietrzwałdzie aptekę domową.

Dr. Rikowski.

Chłopca do posyłek

poszukuje od 1. sierpnia

Vieekonsulat R. P. w Olsztynie.

Zaproszenia weselne :: zawiadomienia :: o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i austownie

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej”

Zamówienie „Gazety” na sierpień.

Ich bestelle hiermit für den Monat August 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 12036 Mk. lmię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 12036 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE.

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 500 mk., z przesyłką 550 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej!

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone, wyszło z druku.

Cena 3000 mk., z przesyłką 3050 mk.

Do nabycia w Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Wiazarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie w cenie od 500 do 600u mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem . . .	22 %
„ „ półrocznem . . .	18 %
„ „ kwartalnym . . .	16 %
„ „ dziennym . . .	14 %

Zarząd.

Steffen. Małewski. Żurawski.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji następujące rzeczy:

papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze * atramenty * ołówki * tablice rysiki * kleje * suszki * linijki * laki zeszyty szkolne * bibuły * pióra * pluskiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe * koronki papierowe * papier krepowy * papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut do kwiatów * wiazarki do chrztu polskie i niem. * pocztówki * karty do grania * powinszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

Jako najstosowniejsze **podarki ślubne** polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie niższych cenach. * *